Totti tak czy nie? A Stekelenburg? Czy lepiej wysłać go na bramkę czy może poczekać, jako że Lobont dobrze się spisywał? A jeśli Totti nie zagra, kogo wystawić na środku boiska z De Rossim, skoro Pjanic przesunie się do przodu? Czy Lamela jest gotowy chociaż zasiąść na ławce? Tydzień poprzedzający derby jest pełen pytań. A czas płynie.

Zespół, który jako pierwszy wyszedł na boisko w ostatniej kolejce (w sobotę o 18.00) i który jako ostatni pojawi się na murawie w kolejce nadchodzącej (w niedzielę o 20.45). Pomiędzy tymi dwoma momentami znalazło się miejsce na radość z kolejnej wygranej i na pokazanie kawałka gry, która ma charakteryzować Romę tak długo, jak będzie tu Luis Enrique. Ale jest też miejsce na wiele pytań, które może bardziej męczą kibiców niż samego trenera. On sam, choć czasem krytykowany za decyzje, które podejmuje, ma jasne pomysły. Problemy mogą mieć tylko ci, którzy pomysły te mają wprowadzić w życie.

To nie pierwszy raz **Totti** podchodzi do derby nie w pełni sił. W ubiegłych latach przyzwyczaił wszystkich do błyskawicznych rehabilitacji czasem ocierających się o cud. Ale na ławce nie było wtedy Luisa Enrique. Od Capello, przez Spallettiego, aż po Ranieriego nigdy nie zdarzył się trener, dla którego najważniejszym kryterium w wyborze wyjściowego składu – bez żadnego „ale" i żadnego „jeśli" – jest stała obecność na boiskach treningowych. A do tej pory Totti bywał w Trigorii tylko na fizjoterapii. Tydzień, który właśnie się zaczyna, przesądzi o wszystkim. Wydaje się, że jeśli Totti nie wróci do treningów z drużyną do środy, to w niedzielę wieczorem będzie musiał pozostawić kierowanie atakiem Pjanicowi, który nabrał wiary w siebie w tej roli w końcówce meczu z Atalantą.

A **Lamela?** Nie można wykluczyć niespodzianki. Choć z pewną ostrożnością, zamknął ubiegły sezon razem z kolegami. Czuje się lepiej, nie może być w szczytowej formie, ale sześć dni treningów z kolegami na pewno mu pomoże w walce o miejsce w pierwszym składzie. Bo kryteria Luisa Enrique są jasne. Sam trener zresztą w Lameli widzi jedną z trzech alternatyw dla Tottiego (trzeci na to miejsce jest Pizarro).

Na środku pomocy, jeśli Pjanic pójdzie do przodu, obok De Rossiego może zagrać dwójka spośród **Pizarro, Perrotty i Simplicio**, który popisał się świetnym występem w ostatnim meczu. Jeśli chodzi o Greco, który wraca do zdrowia, to można dla niego zastosować te same uwagi, co do Lameli.

Bramkarze? **Stekelenburg** został odesłany do Rzymu przez lekarzy reprezentacji Holandii, ale do tej pory wyzdrowiał. Mówi się, że musi jeszcze tylko poradzić sobie z blokadą psychologiczną. Czy lepiej rzucić go na głęboką wodę, czy lepiej dać mu jeszcze tydzień na odpoczynek? Wydaje się, że – jako że lekarze wyrazili opinię pozytywną o stanie jego zdrowia – to Luis Enrique będzie musiał wybrać. I dominuje

przekonanie, że wybierze jednak Holendra. To on jest pierwszym bramkarzem. W Barcelonie B trener wymieniał trzech bramkarzy, ale to zupełnie inna historia. Sam Sabatini na pierwszej konferencji prasowej powiedział, że Roma będzie miała jednego pierwszego bramkarza, podczas gdy drugim będzie Lobont lub Doni, a trzecim może stać się Curci. A więc jeśli Stekelenburg jest gwarancją bezpieczeństwa dla Luisa Enrique, to zagra. W ataku, obok Osvaldo, powinien wystąpić Bojan. W obronie, po raz pierwszy od początku sezonu, chyba nie ma wątpliwości: Rosi, Burdisso, Heinze i José Angel.

W niedzielę w derbach zadebiutuje 6 graczy. **Stekelenburg, Heinze, José Angel, Pjanic, Osvaldo i Bojan.** Siedmiu, jeśli liczyć trenera. Do tego Kjaer, może Gago, Lamela i Borini jako możliwe alternatywy. To wiele nowości w drużynie, która powalczy o szóstą wygraną z kolei w meczu z lokalnym rywalem. Mówi się, że „zwycięskiego składu się nie zmienia", ale może w kontekście derby ta zasada nie obowiązuje. Roma, która dominowała w ostatnich 5 derbach, musiała zostać koniecznie odmieniona, ponieważ – poza wygranymi z Lazio – zgromadziła zdecydowanie za mało punktów, jednocześnie zbyt często zaliczając wpadki. W składzie zostali trzej mistrzowie świata, Burdisso i Rosi w obronie, odrodzony Pizarro i przynoszący szczęście (zwłaszcza w derby) Simplicio, gniewny Borriello. Ta mikstura może się okazać wybuchowa, jeśli bohaterowie przez cały mecz będą śpiewali tak, jak zagra im Luis Enrique. Ponieważ, biorąc pod uwagę przeciwnika, Roma nie może sobie pozwolić na sfałszowanie choćby jednej nutki.

Tym razem wyprowadzać kontrę, jak tylko uda się poradzić sobie w pressingiem Giallorossich na środku boiska, będą Cissé i Klose,a pomagać im będą Ledesma i Hernanes. To na pewno atuty mocniejsze niż Moralez i Schelotto, Biabiany, Modesto i Angelo. Ale, i tutaj pojawia się kolejne pytanie związane z tym meczem, czy w Lazio przeważy syndrom derbów czy pragnienie rewanżu? I czy Reja podejdzie do meczu z obawami człowieka, który wie, że wiele razy już poległ i boi się powtórzyć dawne błędy? A może będzie potrafił wykorzystać swoje większe niż Luis Enrique doświadczenie? Wiele pytań. Wiele zagadek. Zbyt wiele dni między ostatnią kolejką i derby. Osobą, która chyba najlepiej radzi sobie w oczekiwaniem, jest Luis Enrique. Do tej pory jego jedyne wątpliwości dotyczą tego, jaka ścieżka rowerowa pozwala najszybciej dotrzeć nad jezioro Bracciano.

Autor: Augusto Ciardi

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa